Rok III | Łódź, Czwartek, dnia 26 Stycznia 1911 roku | № 11

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA

miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:

W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.

Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Jezuici w Polsce.

(C. d.)

Chcąc dowieść, że sam Bóg rozkazał mordować heretyków i dyssydentów, przytaczali ustępy z Pisma Świętego i dawne prawa krajowe, wydane przeciwko odłączającym się od Kościoła rzymskiego. Broniąc następnie swych czynów przywodzili na pamięć gwałty bezkarnie przez uczniów spełnione w Poznaniu, Lublinie i Wilnie.

Dowodzenia ich wszakże okazały się niedostatecznemi do usprawiedliwienia prostego bandytyzmu. Być może przytem, że takie otwarte przyznanie się do podobnych zasad było jeszcze zawczesne i nie zgadzało się z celami stronnictwa rzymskiego, dość że na ślepe narzędzia kryjących się po za nimi jezuitów, wydano jak na zbrodniarzy pospolitych wyrok śmierci.

Wyrok ten został wykonany pomimo wrzawy podniesionej przez „gorliwców", w których mniemaniu skazańcy byli męczennikami dobrej sprawy. Surowy ten wyrok przyjęto z wielkiem przygnębieniem, chociaż zapewnił on ewangelikom kilka lat spokoju.

Losy Kościoła Wschodniego w Polsce ściśle zjednoczone były z losami wyznawców Kościoła ewangelickiego, gdyż jednoczył ich wspólny opór, stawiany rzymskim katolikom, którzy wszystkich inaczej wierzących zarówno prześladowali.

Unia z Rzymem, przeprowadzona na synodzie w Brześciu Litewskim w 1596 roku, wywołała ucisk opornych. Stąd dyzunici i protestanci połączyli się w 1599 roku w celu wspólnej obrony przed prześladowaniem.

Nie brakło jednak wtedy w Polsce ludzi prawdziwie rozumnych i kraj swój miłujących. Dzięki nim prawa i przywileje Kościoła greckiego zostały uroczyście zatwierdzone na sejmach 1607 i 1609 roku; dano przytem nowe rękojmie, a mianowicie: król obowiązany był rozdawać godności i urzędy na Rusi tylko wyznawcom Kościoła wschodniego; majętności tego Kościoła uznano za nienaruszalne; wyznaczono też sąd, złożony z członków obu wyznań dla zapobieżenia gwałtownym zajściom pomiędzy katolikami a dyzunitami.

Wpływ jezuitów — niestety — udaremnił mądre te uchwały sejmowe. Zygmunt III szczycił się wszakże przezwiskiem „króla jezuickiego," jakie mu nadali jego

przeciwnicy. Był więc powolnem narzędziem w ręku uczniów ś. Ignacego Lojoli. Pomimo zatem uroczystych zapewnień prześladowanie opierających się unii brzeskiej nie ustawało. Tłomaczono zaś je tem, że ponieważ na synodzie w Brześciu 1596 r. nastąpiło połączenie czyli unia Kościoła wschodniego z zachodnim, należy więc tylko biskupów unickich uważać za prawnych, dyzunitów zaś poczytywać za intruzów, samozwańców, uzurpatorów.

Rudzki, arcybiskup unicki, przezwany Atanazym rusińskim za swą gorliwość, popierał unię przemocą i wielkim uciskiem. Prześladowanie wszczęte przez niego wymownie opisał Melecyusz Smotrycki, uczony teolog dyzunicki, w dziele swem pod tytułem: „Lament cerkwi wschodniej".[1])

Tego rodzaju lekceważenie przywilejów wzbudziło niezadowolenie śród ludu wschodnich części dawnej Rzeczypospolitej, a mieszkańcy Mohylowa nad Dnieprem, zdający się początkowo ulegać unii z Rzymem, dali w r. 1618 pierwsze hasło do oporu. Wydalili z pośród siebie księży unickich, zastępując ich greckimi, z liturgii zaś wykreślili imiona papieża i króla polskiego, zastępując je imionami patryarchy konstantynopolitańskiego i... sułtana tureckiego. Miało to być poniekąd uboczną wskazówką, że dyzunici większej sprawiedliwości doznaliby pod rządami sułtana, aniżeli pod berłem króla polskiego.

Opór Mohylowa wywołał większą jeszcze surowość względem dyzunitów. Wyrokiem sądowym z 1619 r. przywódcy mohylewskiego powstania skazani zostali na śmierć, a wszystkie cerkwie miasta poddane zostały władzy arcybiskupa unickiego w Połocku. Mimo to stronnictwo przeciwne Rzymowi nie dało się zgnieść, lecz szukając obrony przeciwko przemocy, zgromadziło się w r. 1620 na synod dyzunicki do Kijowa, obradując tam pod opieką Piotra Konaszewicza, hetmana kozaków ukraińskich, gorliwego wyznawcy Kościoła wschodniego i wodza nieustraszonego i zwycięzkiego podczas wojen Polski z Moskwą i Turkami.

Na synodzie tym wybrano arcybiskupów: kijowskiego i połockiego, a także biskupów: lwowskiego, przemyskiego i łuckiego, konsekrowanych na biskupstwa przez Teofanesa, patryarchę jerozolimskiego, który wracał z Moskwy przez Kijów.

Tym sposobem w Kościele wschodnim w Polsce powstały dwie wrogie sobie hierarchie. Jednocześnie prześladowanie dyzunitów prowadzone było z wielką surowością, w czem odznaczył się głównie arcybiskup połocki Jozafat Kuncewicz, ślepo oddany sprawie rzymskiej, chociaż sam w życiu swojem codziennem wolny był od wszelkiego zarzutu. Arcybiskup Jozafat napotkawszy opór mieszkańców swej dyecezyi, postępował z dyzunitami tak gwałtownie, że wzbudzał niepokój wśród rozumniejszej części narodu polskiego.

Sławnym jest list skreślony do arcybiskupa Jozafata przez Lwa Sapiehę, kanclerza i wielkiego hetmana litewskiego, jednego z najznakomitszych mężów stanu, jakich Polska wydała. W ostrych słowach przedstawia kanclerz biskupowi niebezpieczeństwa, mogące wyniknąć ze zbyt gorliwego i nieroztropnego postępowania, które zowie równie niepolitycznem jak niechrześcijańskiem.

List ten noszący datę 12 marca 1622, pisany z Warszawy, po przedstawieniu rozjątrzenia, wywołanego przez prześladowanie i niebezpieczeństwa, jakie mogło z tego powodu, wyniknąć, tak brzmi: „Przez nadużycie Twej władzy i przez Twe czyny, które wypływają raczej z pychy osobistej i nienawiści, aniżeli z miłości bliźnich i przeciwne są prawom naszego kraju, Tyś rozniecił iskry niebezpieczne, które mogą wywołać wszystko trawiący płomień. Posłuszeństwo prawom kraju potrzebniejsze jest, niż związek z Rzymem. Źle pojęte rozkrzewienie tego związku szkodzi majestatowi panującego. Słusznie jest starać się, by był tylko jeden pasterz i jedna owczarnia, lecz trzeba też działać z zastanowieniem, a nie stosować

---

[1]) Wydane w języku polskim w Wilnie 1610 r. Smotrycki po długiej opozycji poddał się wreszcie sam Rzymowi.

zasady coge intrare [1]), które sprzeciwia się prawom naszym. Ponieważ tobą rządzi nie miłość lecz siła, nic dziwnego więc, że władza Twa trafia na opór. Zawiadamiasz mię, że życie Twe jest w niebezpieczeństwie; sądzę że jest to własną Twą winą. Mówisz mi, iż powinieneś naśladować dawnych biskupów w ich cierpieniach: naśladowanie wielkich pasterzów jest rzeczywiście godne pochwały, powinieneś naśladować ich pobożność, ich nauki i łagodność. Czytaj ich życiorysy a nie znajdziesz, żeby oni mieli zanosić oskarżenia przed trybunałami Antyochii lub Konstantynopola, gdy tymczasem wszystkie sądy są zajęte Twemi oskarżeniami. Mówisz, iż musisz szukać obrony przeciw agitatorom: Chrystus, będąc prześladowany, nie szukał jej, lecz modlił się za swych prześladowców. Ty powinieneś podobnie czynić, zamiast rozsiewać zaczepne pisma lub wygłaszać groźby; takiego przykładu apostołowie nie dawali. Wasza Przewielebność przypuszcza, iż może zniszczyć „schizmatyków“ i ściąć im głowy. Ewangelia uczy przeciwnie. Unia poczyniła wiele szkody: zadajesz gwałt sumieniu i zamykasz kościoły, tak iż chrześcijanie giną, jak niewierni, bez nabożeństwa i Sakramentów Świętych. Przywłaszczasz sobie autorytet monarchy, nie zapytawszy nawet o pozwolenie. Jeśli twe postępowanie sprowadza zaburzenia, zaraz piszesz do nas, że trzeba wygnać z kraju przeciwników unii; niechajże Bóg broni, ażeby kraj nasz został zhańbiony podobną ozdrożnością. Kogożeś nawrócił swą surowością? Odstręczyłeś wiernych dotychczas kozaków, przeistoczyłeś owce w kozły, ściągnąłeś niebezpieczeństwo na kraj, a może nawet klęskę na katolików. Unia nie zrodziła radości, lecz tylko niezgodę, kłótnie i zamieszania. O wiele byłoby lepiej, gdyby jej nigdy nie było! Teraz donoszę Ci, że wskutek rozkazu królewskiego kościoły muszą być otwarte i oddane Grekom, aby odprawiali tam nabożeństwa. My nie bronimy Żydom i Mahometanom miejsca do nabożeństwa, Ty jednak zamykasz świątynie chrześcijańskie. Otrzymuję pogróżki ze wszystkich stron, że wszelka styczność z nami zostanie zerwana. Unia pozbawiła nas już Staroduba, Seweryi i wielu innych miast i fortec. Strzeżmy się, by unia ta nie sprowadziła waszej i naszej zguby“ i t. d.

List powyższy daje nam dokładne pojęcie o gwałtach dokonywanych na dyzunitach.

Usiłowania jednak światłego kanclerza, by powstrzymać zło wzrastające, spełzły na niczem.

Przewidywania zaś jego spełniły się dosłownie. Mieszkańcy Witebska, którzy w wielu wypadkach złożyli dowody swej wierności dla korony polskiej, wszczęli przeciwko arcybiskupowi Jozafatowi powstanie i zamordowali go dnia 12 czerwca 1623 r.

Wdzięczny Rzym wyniósł go już w r. 1643 na ołtarze, jako błogosławionego a w przeszłem stuleciu zaliczył go w poczet świętych.

Lubo rozruchy powyższe nie były połączone z buntem przeciwko władzy świeckiej, jednakowoż miasto surowo zostało ukarane przez zebrany tam sąd pod przewodnictwem Leona Sapiehy, który daremnie usiłował zapobiedz temu smutnemu wydarzeniu. Wyrokiem tego sądu skazano na śmierć dwóch burmistrzów witebskich i 18 znaczniejszych mieszczan, z których kilku uciekło, a wielu skazano na wygnanie, majątki ich zaś zabrano na rzecz skarbu koronnego; ratusz i cerkwie dyzunickie zburzono, a miastu odebrano przywileje. Umiarkowanie Sapiehy ograniczyło liczbę ofiar, których byłoby znacznie więcej, gdyby sprawowanie sądów powierzonem zostało zwolenikom jezuitów. W każdym razie jednak wyrok ten uderzał swoją surowością.

Surowość tę na Witebszczan usprawiedliwiano potrzebą zachowania porządku publicznego i poszanowania dla praw państwowych.

Lecz sprawiedliwość każda winna być równomierna.

---

[1]) Przymuś wnijść.

Skoro tak wysokie kary wymierzono na zabójców arcybiskupa, który prześladowaniem swojem doprowadził mieszczan do rozpaczy, należało zatem równie surowo karać tych, którzy samowolnie niszczyli cerkwie i mordowali duchowieństwo dyzunickie. Działo się atoli inaczej.

Ucisk ten niesprawiedliwy wyznania greckiego wywołał także i śród kozaków Ukrainy częściowe powstania, które tym razem dały się jeszcze stłumić bez trudności. Przyczyny niezadowolenia jednak pozostały i nurtowały, aż w 50 lat później doprowadziły do utraty Ukrainy.

C. d. n.

GUMA.

Ostatni numer „Gummi Zeitung" donosi z rynków międzynarodowych o dalszej zniżce cen gumy. Wobec tego przewidywany krach gumowy zdaje się być nieuniknionym. Już dziś daje się zauważyć zamęt w stosunkach pomiędzy fabrykami a odbiorcami hurtowymi. Niektórzy z odbiorców noszą się z zamiarem zwrócenia wszystkich posiadanych na składzie zapasów do fabryk i brania towaru na nowo w miarę nadchodzących zapotrzebowań. Spodziewana jest też wobec tego większa, niż zazwyczaj ilość protestów i żądań odroczeń a nawet regulacyi należności. Ostatnie żądania pochodzą przeważnie od handlarzy kaloszy, dla których, nadomiar złego, sezon był bardzo niepomyślny.

Fabryki, pragnąc jaknajdłużej utrzymać ceny obecne, obiecują bonifikować różnicę na towarach znajdujących się na składach hurtowników w dniu zniżki.

Współzawodnictwo na rynku naszym, ze strony fabryk zagranicznych przybiera coraz większe prawdopodobieństwo i zyskuje coraz większe podstawy. Pomimo bardzo wysokiego cła na gumę gotową, wobec wysokich cen fabryk z Cesarstwa, import może się opłacić z tego względu, że wyroby gumowe zagraniczne stoją daleko wyżej od tych jakie posiadamy na miejscu i wobec ciągłych udoskonaleń technicznych zyskują na wartości w dalszym ciągu.

Zniżka gumy, ze względu na stosunki lokalne, jest objawem bardzo pożądanym, wobec znacznej konsumpcyi gumy przez przemysł Królestwa, który z wielu innych względów musi zwalczać i tak niejedną trudność w zakresie swej egzystencyi.

Ks. Maksymilian a metropolita lwowski.

Lwowska „Rzeczpospolita" wystąpiła z twierdzeniem, że głośna rozprawa ks. Maksymiliana saskiego o zjednoczeniu Kościoła zachodniego i wschodniego, — rozprawa, którą jak wiadomo potępił Watykan, a autor, noszący suknię kapłańską, zmuszony był odwołać, powstała z wolą i wiedzą metropolity lwowskiego ks. Szeptyckiego.

„Rzeczpospolita" przypomina, że w artykule ks. Maksymiliana saskiego znajdują się zdania następujące:

„Dla zachodniego Kościoła unia zawsze była identyczna z pełnem poddaniem się Kościoła wschodniego, który Rzym uważa za krnąbrny; zachód nie ma w niczem ustąpić; przeciwnie wschód miałby poddać się pod władzę rzymskiego papieża, a nadto uznać wszystkie te dogmaty, które rozwinęła teologia łacińska późniejsza, już po rozłamie. Dla Kościoła wschodniego unia to przyjaźń, zgoda i braterstwo, a nie poddanie się pod cudzą władzę; żyje tam myśl, że aby złączyć się, trzeba wrócić do miejsca rozłąki; dwie wielkie połowy świata chrześcijańskiego powinny zatem wierzyć w tę samą naukę, jaką zgodnie przyjmowały przed rozłamem; wzajemny ich stosunek powinien być taki, jak w starożytności; późniejsze dogmaty winien Kościół zachodni odrzucić."

A dalej:

„Nie rozumiem pod unią całkowitego poddania się; nawet na zachodzie nie całkiem zaginął pogląd, że pogodzenie się wschodniego Kościoła z zachodnimi powinno być dokonane inaczej, niż gdy chodzi o heretyków; właśnie dlatego uży-

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Zapisy na kaplice szpitalne.** Ministeryum spraw wewnętrznych zażądało od gubernatorów w Król. Polskiem wyjaśnienia, na jakiej zasadzie zapisy na kaplice szpitalne przyjmowały gubernialne rady dobroczynności publicznej i dlaczego odstąpiono od prawa, według którego zatwierdzać i przyjmować zapisy może tylko ministeryum. Gubernatorowie winni przedstawić ministeryum wszystkie w ostatnim pięcioleciu przyjęte zapisy na katolickie kaplice przy szpitalach.

— **Szkoły rolnicze.** Główny zarząd rolnictwa w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i oświaty ma wydać przepisy, dotyczące zakładania przez osoby prywatne i stowarzyszenia praktycznych szkół z różnemi działami rolnictwa, ogrodnictwa i leśnictwa. Przepisy te mają ułatwić zakładanie takich szkół, połączone obecnie z wielkiemi trudnościami.

— **Kredyt na utrzymanie więzień.** Gubernatorom w Królestwie Polskiem i w Cesarstwie polecono rozciągnąć ścisły nadzór nad tem, aby kredyty wyznaczone na utrzymanie więzień, były w całości wydatkowane. Według opinii kontroli państwowej kredyty wyznaczane na utrzymanie więzień, nie są w całości wydatkowane, a to nie powinno być w żaden sposób tolerowane.

— Wkrótce utworzyć się ma w Łodzi konsorcyum, złożone z kapitalistów francuskich, które zamierza wznieść kilkanaście domów mieszkalnych, z uwzględnieniem najnowszych wymagań hygieny i techniki. Kapitał zakładowy tego konsorcyum wynosić ma 25 milionów franków.

— **Kolej „Wołyńska“.** Wśród projektów, które mają być rozważane przez kijowski komitet współdzielczy, znajduje się projekt kolei „Wołyńskiej“, mającej połączyć Zmierzynkę z Chełmem, opracowany przez ziemstwo gubernialne wołyńskie. Nowa linia skróci przestrzeń pomiędzy Zmierzynką a Chełmem o 86 wiorst i mieć będzie ważne znaczenie handlowe.

— **Huragan i śnieżyce.** Z Batumu telegrafują o niepamiętnym huraganie i zawiei śnieżnej z burzą. Fale podmyły groble w pobliżu gimnazyum. Woda przedostała się do gmachu gimnazyalnego. Więzieniu grozi ruina. Zarządzono środki, celem przeniesienia aresztantów gdzieindziej. Jezioro Nurje, wystąpiwszy z brzegów, podmyło bulwar i lokal czytelni. Parowe statki z ładunkami przybiły do przystani.

---

wa się słowa: „Unia“, które byłoby pozbawione sensu, gdyby chodziło o proste poddanie się.“

Mówiąc następnie o obrządku grecko-katolickim, ks. Maksymilian tak się wyraża:

„Chociaż Rzym pozostawia uniatom obrządek grecki, jednak poddaje ich całkowicie pod władzę papieża, a nawet rzymskiej kongregacyi; greko-katolicy muszą ulegać wielu prawidłom pochodzenia wyłącznie łacińskiego i wyznawać pod wszelkiemi względami teologię Kościoła łacińskiego, stają się oni zatem, pod zwierzchnią tylko szatą wschodnią, łacinnikami i przestają być prawdziwymi przedstawicielami prawdziwej cerkwi wschodniej; a taki stan rzeczy fatalnie odbija się na sprawie połączenia Kościołów.“

Otóż dwutygodnik „Rzeczpospolta,“ zastanawiając się nad temi twierdzeniami ks. Maksymiliana saskiego, stawia pytanie: „Skąd mu się wzięły takie poglądy?“ — i potem tak docieka:

„Ks. Maks był niedawno we Lwowie przez kilka tygodni gościem ks. metropolity, który też, po wybuchu sprawy ks. Maksa, oświadczył korepondentowi „N. fr. Presse“, że „cały prawie czas odwiedzin poświęcił ks. Maks studyom historycznym nad Kościołem grecko-katolickim na Rusi, a w wolnych chwilach miewał wykłady dla alumnów seminaryum z dziedziny historyi Kościoła wschodniego“. Kilkotygodniowych odwiedzin kogoś, zajmującego się unią, u ks. metropolity grecko-katolickiego, nie można uważać za coś przypadkowego za coś bez znaczenia i bez wpływu.

„Uwagi ks. Maksa nie padły też we Lwowie na grunt nieprzygotowany i niechętny. Dnia 24-go grudnia „Diło“ było w możności podać bardzo obszerne stresz-

Silna burza śniegowa i gołoledź na Kaukazie, która zaczęła się d. 13-go b. m., przerwała komunikacyę telegraficzną Rostowa nad Donem z Tyflisem, Baku, Władykaukazem, Noworosyjskiem i Ekaterynosławiem. Wskutek trwającej burzy, pomimo przedsięwziętych środków i wysłania na linie techników i robotników, prawidłowego działania telegrafu nie przywrócono. Telegramy wysyłane są drogą okólną z nieuniknionem opóźnieniem.

Drugi tydzień w całym powiecie daje się we znaki straszliwa zamieć z silnymi mrozami. Drogi zawiane. Są ofiary w ludziach.

Na stacyi Antracyt, wskutek zawiei rozbiło się 17 wagonów ładownych i parowóz. Maszynista zabity.

ZAGRANICZNA.

* **Rozdwojenie wśród katolików niemieckich.** W obozie katolickim w Niemczech od pewnego czasu zapanowało rozdwojenie, które może się odbić na działalności politycznej potężnego centrum niemieckiego. Zatarg powstał na tle zagadnienia, w jakim właściwie charakterze ma występować stronnictwo centrum: czy jako organizacya wyznaniowa, która za swój cel najwyższy uważa obronę interesów kościelnych, czy też jako stronnictwo świeckie, trzymające się ściśle katolicyzmu, ale wobec innych wyznań zajmujące stanowisko objektywne. Wiąże się z tem także sprawa kampanii przeciwmodernistycznej, przez Watykan wszczętej. Pierwszy kierunek jest ściśle zachowawczy i solidaryzuje się zupełnie z akcyą, mającą na celu wytępienie modernizmu; drugi jest pod tym względem liberalny. Na czele kierunku ortodoksyjnego stoi biskup wrocławski, kardynał Kopp, na czele liberalnego arcybiskup Kolonii, kardynał Fischer.

Pod koniec roku zeszłego obaj biskupi byli w Rzymie; po ich powrocie nastąpiło pewne załagodzenie sporu, przyczem odłam koloński przypisywał sobie zwycięstwo.

Obecnie jedno z pism niemieckich, zbliżonych do ruchu modernistycznego, ogłasza ciekawe szczegóły o audencyi obu kardynałów u papieża i o powodach załagodzenia sporu. Podobno więc w Watykanie odniosły zwycięstwo nie tyle argumenty kardynała Fischera, ile wpływy kanclerza Bethmana Hollwega. Przed audyencyą kardynałów był w Watykanie poseł pruski Mühlberg i oświadczył, że zdaniem kanclerza, wystąpienie papieża przeciwko kierunkowi kolońskiemu i zakaz tworzenia bezwyznaniowych organizacyi zawodowych odbiłby się w sposób fatalny na kandydatach konserwatywnych

---

czenie, miejscami przedruk, artykułu ks. Marksa, z następującą uwagą wstępną: „Jak skrupulatnie zniszczono cały nakład artykułu, widać ztąd, że do tej chwili nie mogło o nim podać nic dokładnego ani jedno pismo nietylko austryackie, lecz wogóle europejskie.

„Diło jednak miało artykuł ks. Maksa Kto zna nasze stosunki, rozumie, że artykuł ten mógł się dostać do „Diła“ tylko z pałacu metropolitalnego, albo z seminaryum grecko-katolickiego. Otóż jest w tem coś zdumiewającego, jeżeli artykuł potępiony i zniszczony przez Rzym takiemi drogami dostaje się do wiadomości publicznej“.

„Rzeczpospolita“ przypomina dalej, że głośny ks. Palmieri, który przed niedawnym czasem wydał dzieło p. t. „La Chiesa russa“ (Cerkiew rosyjska), o zbliżonych do rozprawy ks. Maksymiljana tendencyach, bawił również przed napisaniem swej książki w gościnie u ks. metropolity Szeptyckiego. Z faktów tych wyciąga „Rzeczpospolita“ następujący, nieco ryzykowny wniosek:

„Pragnienie większych wpływów w w Rzymie i niechęć do Polaków pchnęły ks. metropolitę w grę religijno-polityczną, dla Kościoła niebezpieczną. W chwili, gdy wśród ruskiego duchowieństwa na gwałt potrzeba gruntownej naprawy, bo przesiąknięte jest ono do głębi nietylko niesłychaną nienawiścią narodowościową ale także radykalizmem społeczno-politycznym, nawskroś materyalistycznym i bezwyznaniowym, w takiej chwili nad tę żmudną pracę przenosi ks. metropolita Szeptycki pozornie błyskotliwą, a w istocie kruchą grę ułud“.

---

podczas przyszłych wyborów do parlamentu niemieckiego. Owe bowiem związki zawodowe są najsilniejszą tamą przeciwko socyalizmowi.

Argumenty posła poskutkowały. Watykan zgodził się na łagodniejsze traktowanie ruchu modernistycznego w Niemczech i oba odłamy katolicyzmu niemieckiego zawarły na razie zawieszenie broni. Czy na długo, przyszłość pokaże.

* **Turcy w Arabii i Syryi.** Młodoturcy, objąwszy władzę, butnie głosili, że nie pozwolą na żadne uszczuplenie terytoryum państwa. Tymczasem panowanie tureckie w prowincyach arabskich staje się podobno coraz bardziej fikcyą. W dzienniku „Tanin“ członek komitetu młodotureckiego i poseł z Bagdadu, Izmail Hakki, potwierdza ten fakt. W Mezopotamii, Syryi i Arabii wszędzie czuć wpływy angielskie; Anglia podburza Beduinów przeciw Turcyi; powstanie Druzów w Hauranie i Beduinów w dzielnicy na wschód od Jordanu są tylko pierwszymi zwiastunami burzy. W Arabii zachodniej właściwie nigdy niema spokoju, a panowanie tureckie ogranicza się tam do paru miejscowości nadmorskich i miast ufortyfikowanych w głębi kraju. Rząd młodoturecki nic nie uczynił dla związania ściślejszego tych prowincyi z państwem, zaniedbując nawet budowę i obronę linii kolejowych.

W Palestynie i zachodniej Syryi szerzą się znów wpływy rosyjskie. Patryarchat w Antyochii dzięki zabiegom rosyjskim wysunął się z pod wpływu greckiego, to samo grozi patryarchatowi w Jerozolimie. Rosya posługuje się w swej polityce rosyjskiem Tow. palestyńskiem. Towarzystwo to utrzymuje 102 szkoły, w ich liczbie seminaryum nauczycielskie; szkoły są rozsadnikami politycznych wpływów rosyjskich i kultury rosyjskiej, jak mówi sprawozdanie Tow. Teraz szkoły te będą podlegały ministeryum spraw zagranicznych, a kontrolę zwierzchnią sprawować będzie poseł rosyjski w Konstantynopolu.

Rząd turecki zrozumiał już niebezpieczeństwo, grożące posiadłościom arabskim, ale stoi wobec faktów powyższych bezradny.

* **Odbudowanie Mesyny.** Koszta odbudowania Mesyny wyniosą, wedle oświadczenia włoskiego ministra robót publicznych, Sachi'ego, około pół miliarda lirów. Same koszta uprzątnięcia gruzów i szczątków zniszczonego miasta, które potrwa trzy lata, dochodzą do kwoty 60 milionów. Minister wyraża nadzieję, że w ten sposób uda mu się przywrócić dawną świetność Mesyny, a przedewszystkiem ożywić ruch handlowy. Na najpotrzebniejsze, wstępne roboty, preliminowano pięć milionów lirów.

* Do „Petite republique“ donoszą z Nowego Yorku, że usunięto ze stanowiska dowódcę eskadry amerykańskiej na oceanie Indyjskim, wiceadmirała Barrego.

* Rząd grecki postanowił wezwać rzeczoznawcę niemieckiego dla opracowania planów, mających służyć za podstawę dla oznaczenia granicy grecko-tureckiej w Tesalii.

* **Echa wypadków londyńskich.** Wyjaśniło się już, że naczelnik bandy anarchistów żydowskich, z którą policya stoczyła walkę w domu na ulicy Sydney-street, Piotr-malarz zdołał ujść cało, uszli również główni sprawcy zabójstwa policyantów podczas próby okradzenia sklepu jubilerskiego, i pomimo wszelkich usiłowań policyi nie zostali dotychczas pochwyceni.

Poszukiwania w dzielnicy londyńskiej East-End, są nadzwyczaj trudne, gdyż dzielnica ta jest zamieszkana przeważnie przez Żydów, którzy wyparli już prawie Anglików, do tego stopnia, że radcowie okręgu miejskiego Stepney domagają się specyalnych praw, ograniczających imigracyę cudzoziemską. W trójkącie który tworzą ulice: White Horse Lane, Commercial Road i White Chapel Road niema ani jednego sklepu chrześcijańskiego.

Żydowska ludność napływowa bądź to obawiając się represyi bandytów, bądź sympatyzując z nimi, strzeże się policyi i nie odpowiada na zapytania. Żydzi przy spotkaniu się z policyantem udają, że nie mówią po angielsku chociaż w innych wypadkach dobrze władają tym językiem. Zapytani w żargonie żydowskim dają odpowiedzi wykrętne i zapewnienia, że nie wiedzą o niczem.

Policya londyńska chwyciła się jeszcze jednego środka. Obsadziła całą dzielnicę Whitechapel detektywami-kobietami zawodowemi i amatorkami. Kobiety udające handlarki i przekupki, wzbudzają o wiele mniej podejrzeń i przytem badają również przeważnie kobiety-żydówki, które są chętniejsze do rozmów. Policya ma nadzieję, że ten system poszukiwań doprowadzi ją do celu, chociaż, jak dotychczas, nie dał on jeszcze żadnych rezultatów dodatnich.

* **Jenerał Giuro Czanić.** W Wiedniu zmarł wicemarszałek armii austryackiej, Giuro Czanić, niegdyś dowódca chorwackiej obrony krajowej, gorący patryota chorwacki. Zwrócił na siebie uwagę publiczną w r. 1903 zatargiem z ówczesnym banem bar. Khuen-Hedervarym. Ban żądał, żeby mu oddać do dyspozycyi chorwackich honwedów przeciw ówczesnemu ruchowi narodowemu. Czanić odmówił tego. Robiono mu owacye wszędzie, gdziekolwiek się zjawił w publicznem miejscu, ale „u góry“ inaczej na to patrzano i wicemarszałek był zmuszony podać się niebawem do dymisyi. Czanić nie krył się przez cały ciąg swej karyery wojskowej ze swoim patryotyzmem chorwackim i popierał stale„ Maticę Hrvacką“ tudzież istryjskie Towarzystwo szkolne „Drużbo sv. Cyrilla in Methoda“. Przed kilku tygodniami, czując zbliżający się koniec, ofiarował „ciepłą ręką“25000 koron na ręce posła Śpincića dla owej Drużby. Dożył lat 70.

* **Niezadowolenie „Osservatore Romano“** Wobec wydanego niedawno rozporządzenia rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych, według którego zarządzenia papieża, o ile nie będą potwierdzone przez rząd, nie mają dla katolickich poddanych państwa rosyjskiego mocy obowiązującej, „Osservatore Romano“ czyni uwagę następującą:

„Sądziliśmy, że po koncesyach na polu wolności religijnej i wobec ustaw obecnie w Rosyi obowiązujących także i kościelna wolność katolików znajdzie lepsze traktowanie“.

* Rząd holenderski zażądał od swego ambasadora w Paryżu oryginalnego tekstu mowy Riotona w sprawie ufortyfikowania wybrzeży. Rząd holenderski dopatruje się w niej nielojalnego mieszania się Francyi w wewnętrzne sprawy Holandyi.

* **Strejki**. Strajk górników uważać należy za zakończony. 76 kopalń przyjęło warunki robotników, a tylko 3 kopalnie nie zgodziły się na owe warunki. Prawdobnie wszyscy górnicy powrócą do pracy.

* **Zapowiedź bezrobocia.** Sekretarz związku robotników warsztatów okrętowych angielskich zakomunikował korespondentowi, że podczas koronacyi króla Jerzego będzie ogłoszone bezrobocie jednocześnie w portach angielskich, niemieckich i amerykańskich. Plany strejkujących trzymane są w tajemnicy. Jak twierdzi sekretarz współczesność strejku z koronacyą króla angielskiego jest przypadkowa.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Z Litwy. Otrzymujemy wiadomość, że na Litwie i Żmudzi na wielką skalę poczyna lud zwracać się ku Maryawityzmowi. Sam centr Żmudzi się poruszył. Żądają szczególnie pism litewskich. Szawle, Telsze, Siody, Ryga, Szyrwinty—oto obszerne pole do pracy dla naszych kapłanów.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

P. Wojciech Rymarczyk w Warcie. Dziękujemy serdecznie za życzenia. Listu drukować nie będziemy. Prosimy o dalsze korespondencye.

P. M. Piekarewicz w Sokółce. Dziękujemy serdecznie za życzenia. Pismo posyłamy bez przerwy. Prosimy o korenspodencyę.

P. J. Iruszk., w Warszawie. Dziękujemy za wierszyki i za obietnicę dalszych prac. Prosimy podać nam dokładny swój adres.

KALENDARZYK.

Stycz.
26 Czwartek — Polikarpa B. W.
27 Piątek — Jana Złotoustego.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27